



Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztę lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przeгляд.

- Wiadomości zagraniczne.** Hiszpania. Wrażenie z wypadków Paryzkich. — Nowy wybuch stronnictw.
- Anglia. Oświadczenia rządu pruskiego względem Francji. — *Morning-Chronicle* o rewolucji francuskiej.
- Francya. Okólnik ministra spraw zagranicznych. — Sprawy z robotnikami. — Poczta francuska. — List Eugeniusza Sue. — Wiadomości z Strasburga.
- Szwajcarya. Okólnik kantonu rządzącego.
- Sardynia. Wypadki w Genuy.
- Państwo Papięzkie. Okólnik kardynała Bonfondi. — Nowy system monety.
- Bawarya. Z Augsburga.
- Niemce. W. Księstwo Nassawskie. — Postanowienia Księcia Nassawskiego. — Z Frankfurtu. Ogłoszenie i niepokoje.
- Rzeczpospolite Polskie. Ujednostajnienie miar i wag.
- Wiadomości handlowe i przemysłowe.** Z Tarnopola. — Z Ołomuńca.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpania.

Z Madrytu 27. lutego. Wiadomość o wypadkach w Paryżu sięgająca tylko do abdykacji Króla i rejeneyi Księżny Orleańskiej wywarła wrażenie wielkiego wzruszenia umysłów. Wiadomość ta doszła tu wieczór drogą telegraficzną. Prasa liberalna wygłasza nie bardzo pochlebną mowę pogrzebową panu Guizotowi i jego polityce. Większość, mówi El Siglo, była jego bronią, dzika przemoc jego tarczą,

koruprya jego mieczem. Mówiąc bez przeności, system jego charakteryzują jako nędzną sofisteryę i dyplomatyczne krótkowidzenie. W jakim usposobieniu opozycja zostaje możliwa z tego poznać, iż właśnie miała zamiar wydać wielki bankiet na cześć reformy we Włoszech. Lecz natychmiast powstała burza w kongresie. P. Lazerna wywołał ją pytaniem, czyli rząd uznaje prawność rejencyi Księcia de la Victoria aż do jego wyjazdu z Hiszpanii w r. 1843. Na zapytanie prezydenta: Kto chce zabrać głos, zawołał minister spraw wewnętrznych; cała większość, i wszyscy deputowani tej partyi powstałi. Cała mniejszość, zawołano po lewej stronie, a najobelżywsze słowa miotano na jedną i drugą stronę. Obawiano się o pokój publiczny, jednak mniej w stolicy, niż na prowincyach.

Wielka Brytania.

Z Londynu 6. Marca. *Times* donosi że pruski poseł w Londynie dał onegdaj urzędowe oświadczenie angielskiemu rządowi, że się Prusy w wewnętrzne sprawy Francji mieszać nie będą, ale nie zamysłając żadnego agresywnego kroku przeciw nowej Rzeczypospolitej, postanowiły oraz oprzeć się każdemu usiłowaniu, któreby do naruszenia terytorium jej sąsiadów zmierzało. »Milo nam jest«, dodaje *Times*, »że postępowanie pruskiego Króla względem Rzeczypospolitej francuskiej jest właśnie takim, jakiego się można było spodziewać po monarche, który w swym własnym kraju okazał tak konstytucyjnego ducha i który rządząc swoim ludem stosownie do własnych jego potrzeb, gotów jest przyznać innym narodom prawo rządzenia się według swych własnych życzeń, przypuściwszy, iżby te życzenia powszechnego europejskiego pokoju nienaruszały. Nie potrzeba dodawać, że powyższe oświadcze-

nie Jego Mości Króla pruskiego przyjął nasz rząd z największym upodobaniem, bo to oświadczenie zgadza się w głównej treści z tą zasadą, którą według zdania lorda John Russella będą się kierowali nasi ministrowie w swoich stosunkach do prowizorycznego rządu Francyi. Ze zgodności dwóch takich mocarstw w pojmowaniu tego przedmiotu, nastąpi niezawodnie to, że Francya bez wszelkiej obawy zewnątrz może się oddać odbudowaniu swojej konstytucyi.«

Z Londynu 4. marca. Z usiłowań rządu republikańskiego we Francyi nie obiecują sobie żadnego skutku. *Morning-Chronicle* robi następującą uwagę: »Mówiono, że rewolucye nie robią się różaną wodą; ale rządy nie zdołają się też ustalić frazesami. Gdy się lud nasyca »wolnością, równością, braterstwem,« wtedy zacznie po dawnemu upominać się głośno o chleb i igrzyska, (*Panem et Circensibus*), a wtedy zobaczymy czy plan pana Louis Blanc, położenia tamy konkurencyi i wprowadzenia każdego w możność wyżywienia się własną pracą lub pracą swego sąsiada (bo według jego właściwej teoryi jest to prawie to samo), czy plan jego rozwiąże wielkie zagadnienie towarzystwa. Podług jego wyobrażenia jest każdy dobry rząd obowiązany znaleźć zatrudnienie dla każdego, kto go szuka. Mógłby tak samo zrobić podstawą swego prawodawstwa sławne życzenie Henryka IV, żeby każdy chłop miał swoją kurę w garnku. *Morning-Chronicle* nie sądzi żeby w urzędzeniu ruchomej gwardyi narodowej i narodowych warsztatów można znaleźć wiele mądrości politycznej, i nic sobie z tego nieobiecuje prócz wielkiego podatku na ubogich.

Francya.

Dla wielkiej masy przedmiotów, które nam dzisiejsze trzy poczty na raz przywiozły, dajemy dziś tylko najważniejszy dokument, to jest okólnik ministra spraw zagranicznych do dyplomatycznych reprezentantów Rzeczypospolitej francuzkiej:

»Mości Panie !«

Wiadome są Wpanu zaszły w Paryżu wypadki, zwycięstwo ludu, jego bohaterska odwaga, umiarkowanie, uspokojenie, przywrócenie publicznego porządku za pomocą wszystkich obywateli — jak gdyby w tej przerwie wszystkich władz widomych, sam rozum berłem Francyi »powodował.«

»Tak zakończyła się rewolucya francuzka. Francya jest Rzeczypospolitą; Rzeczypospolita francuzka niepotrzebuje żadnego uznania by

się utrzymać. Utrzymuje się mocą przyrodzonego, mocą narodowego prawa. Stała za wolą wielkiego ludu, który tytułu swego prawa tylko w samym sobie szuka. Jednak ponieważ Rzeczypospolita francuzka wstąpić chce w rodzinę istnących rządów jako uregulowane mocarstwo a nie jako fenomen burzący porządek europejski, przeto zdaje się być rzeczą stosowną, abyś Wpan rządowi, przy którym jesteś zawierzony, jak najprędzej oznajmił zasady i zamiary, które na dal francuzką politykę kierować będą.«

»Zaprowadzenie Rzeczypospolitej francuzkiej nie jest zaczepnym aktem przeciw którejś formie rządu. Różnice form konstytucyjnych wypływają z praw tych samych z jakich wypływają różnice charakteru, geograficznego położenia, umysłowego, obyczajowego i gospodarczego rozwoju ludów. Ludy stoją podobnie jak pojedyncze indywidua, na rozmaitych stopniach wieku. Panujące u nich zasady mają bieg właściwego sobie rozwoju. Monarchiczne, arystokratyczne, konstytucyjne i republikańskie konstytucye są wyrazem tego powolnego dojrzewania ducha ludów. Żądają tem większej wolności, im więcej według swego przekonania znieść mogą; żądają tem większej równości i władztwa ludu, im większem uczuciem sprawiedliwości i miłością ludu są ożywione. Wszystkie to są kwestye wieku. Lud pogrąża się w przepaść, gdy tę dojrzałość wyprzedza, spadła się, gdy bez korzystania z niej da jej przeminąć. Monarchia i Rzeczypospolita w oczach prawdziwego dyplomaty nie są wyłączone wiecznie ścierające się z sobą zasady; są to tylko różne fakta, które wcale zgodnie obok siebie istnieć mogą, byle się tylko porozumiały i nawzajem uznały.«

»Zasadą przeto Rzeczypospolitej francuzkiej nie jest bynajmniej: Wojna — jaka w roku 1792 była jej świetnym, luboć nieszczęsnym skutkiem. Między rokiem 1792 a 1848 spoczywa pół wieku. Wracać po półwieku do zasad z roku 1792 albo do zasad z czasu cesarstwa, znaczyłoby nie naprzód ale wstecz postępować. Najnowsza nasza rewolucya była krokiem naprzód, nie na wstecz. My, równie jak i cały świat pragniemy braterstwa, pragniemy pokoju.

»Jeżeli położenie Rzeczypospolitej francuzkiej w roku 1792 wymagało wojny, tedy różnica między owoczesnym a dzisiejszym okresem dziejów ogłasza pokój. Pojąć tę różnicę i uczynić ją zrozumiałą osobom, z którymi jesteś w stosunkach, będzie Wpana zadaniem.«

»W roku 1792 naród nie zostawał w jedności i zgodzie. Dwa ludy żyły na tej ziemi razem. Straszna walka wszczęła się między klasami pozbawionymi swych przywilejów, a temi, które wolność i równość zdobyły. Obalone klasy połączyły się z uwięzionem królestwem i z zagranicą, która chciała zniszczyć rewolucję, narzucić Francji monarchię, arystokrację i teokrację nieprzyjacielskim najazdem. Dzisiaj nie ma już klas wyłączonych i nierównych. Wolność usunęła wszystko; równość w obliczu prawa zrównała wszystko. Braterstwo, którego urzeczywistnienie wyrażamy, którego dobrodziejstwo uorganizuje narodowe zgromadzenie, to braterstwo wszystkich zjednoczy. Francja nie liczy ani jednego obywatela, bądź jakiegokolwiek jest zdania, któryby przedewszystkiem nie był wyznawcą zasad ojczyzny, i któryby tą jednomyślnością nie udaremnił usiłowań nieprzyjacielskiego napadu.«

»W roku 1792 nie wstąpił cały lud w posiadanie samowładztwa; tylko średnia klasa przysposobiła dla siebie wykonanie i używanie wolności. Ten triumf średniej klasy był samolubny, jakim jest tryumf każdej mniejszości. Ona chciała nabyte od wszystkich prawa dla samej siebie zachować. Dla tego musiała naciskowi ludu stworzyć potężny odwód, i wiedzieć na pola boju, ażeby własnej im dziedziny nie zalał. Tym odwodem była wojna. Wojna była myślą monarchistów; jak i żyrondistów inaczej ma się rzecz teraz z postępowymi mężami ludu, którzy tak jak my chcą prawdziwego, pełnego i statecznego władztwa samego ludu, i pod tem imieniem ludu rozumieją wszystkie klasy bez wyłączości i przywileju, z jakich się naród składa.«

»W roku 1792 był lud tylko narzędziem rewolucyi, nie zaś zamiarem jej. Teraźniejsza rewolucya przyszła przezeń i dla niego do skutku — jestto sama rewolucya. Wstąpiwszy w nią, wniosła do niej nowe swoje potrzeby pracę, zarobkowość, naukę, rolnictwo, handel, moralność, dobytek, własność, taniłość, żeglugę, słowem we względzie do cywilizacyi same pokojem tchnące potrzeby. Lud i pokój oto jedno i to samo znaczenie.«

»W r. 1792 niebyły przygotowane we Francyi i w Europie zasady do pojęcia i przyswojenia sobie wielkomyślniej jedności i zgody ludów dla zbawienia rodzaju ludzkiego. Myśl idącego ku schyłkowi wieku żyła dopiero tylko w głowach kilku filozofów. Odtąd filozofia pomiędzy lud się przeniosła. Pięćdziesiąt lat wolnego myślenia mówienia i pisania wydały owoc. Książki, pisma peryodyczne i trybuna stały się aposto-

łami europejskiego ukształcenia umysłu. Promień rozumu strzelający daleko poza wszelkie granice ludów, utorował pomiędzy umysłami tę wielką intelektualną narodowość, której skutkiem będzie dokonanie francuzkiej rewolucyi i pobratanie się z wszystkimi narodami świata.«

»Na koniec w roku 1792 była wolność nowością, równość zgorzzeniem, rzeczpospolita nierozwiązaniem jeszcze zadaniem. Prawa ludu za ledwo przez Fenelona, Monteskiego i Russa odkryte, były tak dalece zapomniane, osłonięte, starami, feudalnymi, dynastycznymi i duchownymi tradycjami tak dalece zeszpecone, że najprawniejsze uczestniczenie ludu w swych własnych sprawach, wydawało się dyplomatom dawnej szkoły okropnością. Demokracya wstrząsała równie tronami jak i fundamentami społeczeństwa. Dzisiaj przezwyczajy się trony i ludy do tego słowa, do form, do statecznego używania wolności, które się w rozmaitym zakresie prawie w weszytskich, nawet monarchicznych państwach wykonywa. Przewyczają się one także do rzeczypospolitej, która u najdojrzałszych narodów najdoskonalszą osiąga formę. Poznają, że jest wolność konserwacyjna, przekonają się, że w rzeczypospolitej może panować nie tylko lepszy porządek, lecz że w tym rządzie: 'Wszyscy za wszystki-ch może spoczywać więcej statku, niż pod panowaniem kilku dla niektórych.«

»Pominąwszy te bezinteresowne uwagi, już sam interes wzmocnienia i utrwalenia rzeczypospolitej obudziłby w dyplomatach Francyi myśli pokoju. Nie ojczyzna narażona jest w wojnie na największe niebezpieczeństwo, ale wolność; wojna sprowadza prawie zawsze dyktaturę. Żołnierz z przywiązania do osób zapomina o instytucjach kraju. Tron ponęta dumnemu. Stawa zaślepia patryotyzm; świętość zwycięskiego imienia zastania targnięcie się na niepodległość ludu. Rzeczpospolita chce sławy, bez wątpienia; ale chce jej dla siebie, a nie dla Cezara lub Napoleona.« (koniec w następnym).

* Z Paryża 5. Marca. Dzisiaj zrana wyruszyli furmani omnibusów tłumnie na ratusz, by u rządu prowizorycznego wyprosić podwyższenie dziennego zarobku z 3¹ na 4 franki. Pościągali swoich kolegów z kózka przejeżdżających omnibusów, a pasażery musieli dalej iść piechotą. Dla tych i podobnych wypadków obwieszcza dzisiaj Moniteur następującą proklamacyę komisji rządowej:

»Obywatele wyrobniicy! Komisya rządowa postanowiona do rozwiązania wielkiego zagadnienia, które i was obchodzi, stara się dopełnić

przedsięwzięcia swego z niezmordowaną gorliwością. Jednak, jakkolwiek sprawiedliwą jest wasza niecierpliwość, zaklina was jednak, żebyście nie żądali pierwej zaspokojenia życzeń waszych, dopóki komisya nie ukończy swego badania. Wszystkie pytania dotyczące się organizacji pracy, są z natury rzeczy samej bardzo zawiłane. Rozciągają się na mnóstwo interesów, chociaż nie w rzeczywistości jednak na pozór ze sobą sprzecznych. Trzeba je więc spokojnie przedsiębrać i dokładnie rozważać. Skutkiem za nadto wielkiej niecierpliwości z waszej, a za nadto wielkiego pośpiechu z naszej strony, byłoby skompromitowanie całej sprawy Zgromadzenie narodowe będzie niebawem zwołane. Jego obradom przedłożymy wnioski do ustaw, nad którymi obecnie pracujemy z mocnym przedsięwzięciem moralnego poprawienia waszego losu, — wnioski do ustaw, względem których musimy pierwej zasięgnąć zdania waszych deputowanych. To zgromadzenie narodowe nie będzie już przedstawiać izby uprzywilejowanych; będzie raczej, dzięki prawu ogólnego głosowania, całkiem wyborem żyjącego towarzystwa. Bądźcie więc dobrej myśli i miejcie nadzieję. Dla miłości waszego własnego interesu nie róbcie przeszkód tym, którzy sobie stale przedsięwzięli odnieść zwycięstwo dla sprawy sprawiedliwej, lub za nią umrzeć. Paryż 5. Marca 1848. Prezydent i wiceprezydent komisji wyrobników (podp.) Louis Blanc, Albert, członkowie rządu prowizorycznego

* Robotnicy w fabrykach szalów, które teraz niewielki mają odbyt, zażądali podwyższenia płacy. *National* odzywa się do robotników: Programem nowego rządu będzie najprzód: uznanie i praktyczne potwierdzenie praw ludu, które zwycięstwo ogłosiło, powtórne poważanie praw dawniej zdobytych, na żadnym przywileju nieopartych a przedewszystkiem, co oświadczamy teraz publicznie, poważanie niewzruszonych, odwiecznych prawideł, na których każde towarzystwo polega, poważanie ludzkiej własności tej nietykalnej zdobyczy wolnego człowieka! Do maxym państwa, któreśmy w dniach walki zalecali, chociaż je przestyszano, musimy dodać następujące. Zawiadywać znaczy: znać i przewidywać. Mądry rząd powinien zawsze postępować naprzód, ale prawym krokiem. Powinien czynić zadość wszystkim potrzebom, które się w łonie państwa objawiają, powinien słuchać i przychylić się do wszystkich życzeń, które z wiadomości, i z przekonania ludu wynikają, ale powinien mieć wzgląd także na istnący ugruntowany interes, to jest na konieczność porządku. A więc Wy, którzyście ogłosili Rzecz-

pospolite, Wy Wojownicy pierwszych stanów, Obywatele, Robotnicy, których prawa pognebiające prawodawstwo zapoznawało, półożcie w rządzie zaufanie. W krótcie otwarte zostaną prawątno *primaire* zgromadzenia, a wtedy na narodowym zgromadzeniu obierzecie sobie wolnymi reprezentantami mężów, którzy zupełnie Wasze zaufanie posiadają.

* Poczta francuzka z 5. marca. Ma być wydany dekret mocą którego kolonie będą miały udział w reprezentacji na zgromadzeniu narodowym. Ale ponieważ większa część kolonii jest za nadto odległą, by mogła przed 20. kwietnia, dniem zwołania zgromadzenia narodowego, nadesłać reprezentantów, przeto będą ją tym razem reprezentować na zgromadzeniu tak zwani delegowani kolonii. — Parostatkiem »Avon« odjechali z Southampton pan Huisson i generał Rostolan z pełnomocnictwem od rządu prowizorycznego dla proklamowania rzeczypospolitej w francuskich Antylach. — Strzelcy Orleans nazywają się teraz strzelcy piesi. — Rząd będzie organizować nowy pułk pod nazwiskiem »Grenadiery rzeczypospolitej. — *Abbé Lamennis* odmówił, ze względu na zdrowie, wstąpienia swego do rządu prowizorycznego i przyjęcia posady ambasadora w Rzymie. — Marca 12. albo 19. będzie dany bal, w którym, przy bardzo niskich cenach mogą mieć udział wszystkie klasy towarzystwa. Na lokal zaproponowano pole marsa. — Podług *Constitutionnela* uda się król pruski poseł baron Arnim do Berlina, a w Paryżu będzie tymczasem bawić na jego miejscu hr. Hatzfeld jako sprawujący interesa. — Dzisiejszy numer dziennika *Moniteur* donosi: Książę de Ligne, ambasador Jego Mości Króla Belgów odbył wczoraj zrana pierwszą konferencyę z panem Lamartine; oddał mu depeszę swego rządu upoważniającą go oznajmić ministrowi spraw zewnętrżnych rządu prowizorycznego, że rząd Króla Belgów życzy sobie utrzymać nadal urzędowe stosunki z rządem francuskim na przyjaźnej stopie. — W dzienniku *Commerce* czytamy: Zwróciliśmy niedawno uwagę rządu naszego na personale naszej dyplomacyi. Dzisiaj dowiadujemy się z pewnego źródła, że od wczoraj odwołano wszystkich naszych dyplomatycznych agentów. — Ekwipowanie i żołd 25,000 ludzi ruchomej gwardyi narodowej będzie w pierwszym roku kosztował 40 milionów. — Kardynał Arcybiskup z Cambrai wydał okólnik do duchowieństwa swojej diecezyi, który się tak zaczyna. »Wielkie wypadki wydarzyły się w naszej Ojczyźnie! „Kościół je przyjmując z ręk Opatrzności! Arcybiskup przypomina, że chrze-

ściaństwo pierwsze było które zasady Wolności i braterstwa światu objawiło, i wzywa swe duchowieństwo, żeby się modliło za lud, który statecznie stoi, podczas gdy formy rządu się zmieniają i odnawiają. — W przyszły poniedziałek zaczną bić w mennicy pięciofrankową monetę ze stemplem z roku IV wyobrażającym Herkulesa. Napis będzie »Jedność i siła« (*Union et force*), rok 1848. Brzeg otaczać będą słowa: »Boże zachowaj Francję« (*Dieu protège la France*), w miejsce dawniejszego wyrazu: »Rękojmia narodowa« (*garantie nationale*). — Zapowiadają deputację szwajcarską, która ma przynieść adres narodu swego do rządu prowizorycznego. — Minister Marynarki p. Arago miał wezwać księcia Joinville, by się na łono rodziny swojej usunął, poświęcając się wyrokowi losów dla rewolucyi. — Prowizoryczny rząd postanowił komisję wymierzającą nagrody narodowe. Obywatel Albert jest jej prezydentem. Przytem obwołał dekret, że ziemia francuska nie rodząc odąd niewolników, wyznacza komisję osobną któraby bez zwłoki przygotowała emancypację niewolników. Minister zatem marynarki wysłał p. Perronet do Martyniki, dla zbadania na miejscu szczegółów, tak ważnego przedsięwzięcia. — Z wielu miast otrzymał rząd doniesienia, że same na siebie ponakładały podatki, ażeby państwo w potrzebie wspierać. — Osobna komisja zajmuje się powołaniem doświadczonych Patryotów do obrony Rzeczypospolitej. — *La Presse* donosi że wczoraj schwymano na gorącym uczynku złodzieja w ulicy *de la Victoire*. Robotnicy go dognali i na miejscu zakłuli bagnietami. Dziennik miarkuje taką porywczosć twierdząc, że podobna sprawiedliwość możeby była potrzebną w czasie walki, ale dziś już nastął porządek. »Niezabijajcie teraz zbrodniarzy, ale ich zamykajcie; tak wczoraj z złodziejem koło pałacu sprawiedliwości postąpiono, chociaż już do niego mierzono.«

* Z Paryża 3. Marca. Eugeniusz Sue nadsłał dnia 28. lutego z departamentu Loiret następujący list do dziennika *Commerce*:

»Zakłady ochrony, sale przytulku i domy ochrony dla niezdolnych do pracy proletaryuszów są także dla wyrobników po wsiach koniecznym potrzebniemi zakładami. Ponieważ praca w polu oddala na cały dzień nie tylko mężczyzn ale prawie zawsze i kobiety z domu, przeto dzieci każdego wieku nie mają potrzebnej opieki, a ich opuszczenie staje się często niebezpieczniejszem z powodu odosobnienia pomieszkań wiejskich. Niech nam więc będzie wolno zwrócić uwagę naszego świętego i braterskiego rządu republikańskiego na tę ważną

i konieczną kwestyę i spodziewać się, że za pomocą jego czynnego spółdziałania wraz z niezawodnym wsparciem ze strony zwierzchności miejskich, właścicieli gruntów i duchowieństwa obwodowego, każda gmina będzie niebawem obdarzona wspomnianymi trzema głównymi instytucjami. Wtedy byłby na wsi zabezpieczony los dwóch wieków najwięcej politowania godnych: starości i młodzieży.

* Ze Sztrasburga 2. marca. Komisyja departamentalna wydała następujący okólnik do mairów niższego Renu:

»Sztrasburg 29. lutego 1848. Mości Panie maire! Znaczące niepokoję zaszyły w kilku gminach departementu. Podżegacze niepokoju targnęli się na majątki prywatne. Wpian każesz ogłosić bezzwłocznie rozporządzenia ustawy z 10. Vendemiaire r. IV., które tak opiewają: »Wszyscy w tej samej gminie mieszkający obywatele ręczą za zbrodnię popełnioną na osobach lub majątku w terytorium tejże gminy. Tyt. 4. art. 1. Każda gmina jest odpowiedzialną za przekroczenia przeciw osobom, przeciw narodowemu lub prywatnemu majątkowi, popełnione publicznym gwałtem lub w inny sposób w jej terytorium podczas uzbrojonych lub bezbrzonných zbiegowisk; równie i za wynagrodzenie szkody. Art. 2. W razie, jeżeliby mieszkańcy gminy mieli udział w niepokojach lub zbiegowiskach w jej terytorium wydarzonych, gmina taka ma zapłacić karę pieniężną rzeczywospolitej w wartości głównej szkody.« Niechaj się źle myślący dowiedzą, że centralna władza czuwa a prawo musi wziąć górę. Zostaje i t. d. Prezydent komisji departamentalnej: *Lichtenberger*.«

Ze Sztrasburga 4. marca. Codziennie wzmagają się więcej pokój w naszym mieście. Władze odznaczają się energią i przezornością. Regularne pobieranie podatków jest wszędzie zabezpieczone. Rabunkom po wsiach zapobieżono silną władzą wojskową, a komisja departamentalna zwróciła wydanem obwieszczeniem uwagę owych wandalów zagrażających zniszczeniem kolei żelaznych na to, że taka zbrodnia może być ukarana więzieniem na całe życie w kajdanach, podług ustawy z r. 1845.

Szwajcaryja.

Gazeta federacyjna zawiera następujący okólnik kantonu rządzącego do wszystkich Stanów federacyjnych:

»Z Berny 28. lutego. Federacyja szwajcarska powinna zachować zasadę nieinterwencji w obec różnych insynuacji zagranicznych. Powinna się oraz, podług zdania federacyjnego

kantonu rządzącego wstrzymać od wszelkiej demonstracji z którejby można wnosić o nie przestrzeganiu tej zasady. Podobnie jak Szwajcarya uważała utrzymanie porządku i stosunków wewnętrznych jako dzieło, zostawione jej wyłącznemu rozstrzygnięciu, tak też powinna z drugiej strony starać się o utrzymanie swojej neutralności przy rozterkach obcych mocarstw, a więc i w tym względzie jak zawsze dopełniać sumiennie istniejących traktatów.*

»Jest także obowiązkiem ku całej ojczyźnie, ażeby wszystkie wysokie stany nie odwracały swej uwagi od tych bardzo ważnych wypadków, i żeby federacja cała jakikolwiek kształt rzeczy nastąpićby mógł, i jakiegokolwiek skutki ztąd wyniknąćby mogły, była przygotowaną na wszelkie wypadki i nie dała się zakłopotać niespodziewanym kierunkiem.«

»Federacyjny kanton rządzący sądzi się być spowodowanym zrobić usilne wezwanie, nie do uzbrojenia na teraz, lecz do pokrycia braku w materiałach, jaki nastąpił podczas wyprawy eksekucyjnej, następnie do organizowania siły wojennej; ażeby w ten sposób być w stanie zadosyćczynienia nastąpić mogącemu wezwaniu ze strony federacji.«

Sardynia.

O wypadkach, które zaszły w Genuy podczas wypędzania Jezuitów dnia 29. lutego wieczór, zawiera *Gazzeta di Genova* następujące doniesienie: »Rozgłoszona dnia 29. lutego zrana wieść, że wygnani z Sardynii Jezuiti wyładowali w Genuy, sprawiła między tamtejszą ludnością takie wzburzenie, że zgromadzony tłum ruszył w wieczór z zapalczywością do kolegium i konwentu tych księży i z przeraźliwym wrzaskiem usiłował wyłamać drzwi do tego gmachu. Dużemi kamieniami ciskano w okna i krzyczano na całe gardło: Precz z Jezuitami! Zbiegowisko wzmagało się co chwila, a wrzawa wzrastała coraz bardziej; w tem nadciągnęło kilka oddziałów liniowego wojska, a dowódcy ich starali się lud poskromić; lecz nadaremnie; aż nareszcie przybył na plac Jego Excelencya nasz gubernator i dopiero namową i przyrzeczeniami poniekąd lud uspokoił. Wojsko stało przez całą noc pod bronią.«

W skutek tego opuścili miasto tak Jezuiti Genueńscy, jako też ci, którzy się z Sastari tu byli schronili, co gubernator dnia 1. b. m. następującem uwiadomieniem ogłosił: O. O. Jezuiti ustąpili z domów, w których w tem mieście przebywali. — Rząd Jego król. Mości naszego dostojnego monarchy wyda w tej mierze dalsze ostateczne rozporządzenia. — Mieszkańcy

Genuy! Wy słyniecie z rozumu, umiarkowania, miłości porządku i posłuszeństwa dla ustaw; nie zadawajcież tej sławie kłamstwa! Genua dnia 1. marca 1848. Gubernator, marchese della Planargia.

Podobnież z Turynu musieli Jezuiti dla podobnej demonstracji jak w Genuy, dnia 2. marca ustąpić.

* List z Genuy pod dniem 2. marca donosi: Nim się obywatelska gwardya zupełnie uorganizuje, utworzyło się tymczasem dla lepszego zabezpieczenia spokojności publicznej, 15 kompanii, które za kilka godzin będą uzbrojone i służbę pełnić zaczną. Służba, którą te kompanie razem z załogą wczoraj i tej nocy pełniły, zasługuje na wszelką pochwałę. Dziś podobnie jak przeszłej nocy panuje zupełna spokojność, i mamy nadzieję, że tak dalej potrwa.

Państwo Papięzkie.

Gazzeta di Roma z 28. lutego zawiera z rozkazu Jego Świątobliwości wydany przez Jego Eminencyę kardynała sekretarza stanu, prezydenta rady ministrów kardynała Befondi do wszystkich przełożonych prowincyi okólnik, w którym wyraża głęboki smutek Jego Świątobliwości z powodu wydarzonych w ostatnim czasie ciężkich przestępstw w państwach papięzkich, a szczególnie z powodu gwałtów, które w kilku miastach, jak np. w Fano i Faenza przeciw Jezuitom popełniono, i wzywa tych przełożonych imieniem Jego Świątobliwości jak najusilniej, aby takim gwałtom wszelkimi, jakie tylko są w ich mocy środkami zapobiegali.

* Z Rzymu donoszą pod dniem 26. lutego: Konsulta państwa postanowiła na powszechnem zgromadzeniu przyjąć Piemontski czyli Francuzki system monety, ponieważ ten we Włoszech najłatwiej w używanie wejść może. — Następnie zaproponowano zniesienie monopolu delizansów.

Bawarya.

Z Augsburga. Poczta włoska z d. 8. marca. Przy tak obfitym strumieniu wiadomości, jaki nam przyplynał w ostatnich ośmiu dniach z Francyi i ze wszech części Niemiec, musieliśmy mieć ważniejsze doniesienia z innych krajów tymczasem odłożyć. To samo tyczyło się także włoskich wiadomości, a zwłaszcza że z półwyspu apenińskiego nie przybywała żadna wieść ważniejsza. Z Palermo mamy szczegółowe listy aż do 24. lutego. Do tego czasu panował jeszcze rząd prowizoryczny, lord Minto je-

szcze nie przybył, jeszcze nie przyszło do skutku stanowcze porozumienie się z Neapolem, owszem wszczęła się tak okropna walka w Messynie, jak pierwszej w Palermo. W tem ostatniem mieście powrócił po części pokój a bank zaczął znowu wypłacać. — W Neapolu przysięgano 24. uroczyste na konstytucyę. Jednak panowało jeszcze wielkie wzburzenie, obawa niepokojów ze strony lazzaronów nie zniknęła, a ministeryum ciągle się chwiała. W Rzymie miano ciągle nadzieję, że wstrząśnienia bałwanów objających się ze wszech stron o państwo papieżkie, wywołają w tym kraju rząd reprezentacyjny. Rzymska gazeta rządowa obiecuje, że w marcu nastąpi ogłoszenie rezultatów komisji postanowionej w sprawach konstytucyi. — Nareszcie dało się słyszeć rzymskie municypium w sprawach ważniejszych. Postanowiono taxę na chleb, co się poniekąd przyczyni do uspokojenia wielu skarg, które się dają słyszeć na brak dozoru policyjnego w tym zawodzie. Robią się także energiczne przygotowania do budowy dzielnicy ubogich w Trastevere. Magistrat otworzył konkurencyj dla majstrów, którzyby chcieli wejść w układy za najniższą cenę. Tym sposobem pokryje się najdotkliwsza potrzeba. Obecnie są tutaj pomieszkania dla ubogich tak drogie, iż zyskowniej jest podzielić pałac jaki na małe pomieszkania i tak go wynająć ubogim, niż w całości bogatym. — W Ankonie trwa ciągle w sposób niepojęty kwarantana na towary z Tryestu.

Niemce.

D. 5. marca ogłoszono w Wimbardzie następujące postanowienie Jego Królewic. Mci Księcia Nassau: Mili wierni Nasawianie! Wczorajszego popołudnia powróciwszy z ośmiodniowej podróży dowiedziałem się o nadwyzczajnem położeniu państwa. Żądacie odemnie: »1) Powszechnego uzbrojenia ludu z wolnością obioru swego dowódcy, i wydania 2000 flint z potrzebną amunicyą zwierzchności miejskiej; 2) nieograniczonej wolności druku; 3) Niezwłocznego zwołania niemieckiego parlamentu; 4) zaprzysiężenia całego wojska na konstytucyę; 5) wolności swobodnego porozumienia się; 6) zaprowadzenia publicznych ustnych sądów z przysięgłemi; 7) ogłoszenia dóbr skarbowych własnością narodową z oddaniem takowych pod zarząd i kontrolę stanów; 8) niezwłocznego zwołania drugiej izby do ustanowienia nowego wyborowego prawa na tej głównej zasadzie: że obieralność niezawisła od posiadania pewnego majątku; 9) usunięcie ograniczeń przyznanej w kraju

wolności wyznań religijnych. — Tym Waszym wymaganiom, zatwierdzonym w mojem imieniu przez ministra państwa, moją matkę i brata chcę zadość uczynić, i przychylam się do nich zupełnie. Miejcie do mnie zaufanie, tak jak ja ufam waszej wierności i mężstwu — gdyby kiedy zagrożona ojczyzna potrzebowała waszej pomocy. Najsamprzód wymienione żądanie wasze uzbrojenia ludu, już wczoraj dopełnionem zostało, a przykład nowo-utworzonej gwardyi miejskiej w Wimbardzie niechaj posłuży całemu krajowi na wzór wierności i porządku. Mili wierni Nasawianie! Najpierwszym teraz każdego obowiązkiem jest utrzymanie porządku i spokojności, a tembardziej przy samoistnych wolnych ustawach, jakże Wam chętnie chcę nadać. Nasawianie! tak jak ja na Was polegam, z taką ufnością polegajcie na Waszym Księciu. Podpisano: Adolf.«

* W Frankforcie ogłoszono 4. marca wieczór następujące uwiadomienie: »My burmistrz i rada wolnego miasta Frankfortu ogłaszamy: 1) Druk jest wolny; nie wolno więcej zaprowadzać cenzury. 2) Popelnione przez druk przestępstwa lub wykroczenia, będą według istnącego prawa karane. 3) Każde drukowane pismo powinno być zaopatrzone imieniem drukarza i wydawcy, każda gazeta imieniem drukarza i odpowiedzialnego redaktora.«

Frankfurter Oberpostamtszeitung podaje w swoim numerze z d. 7. marca następujące doniesienie o zaszłych tamże bardzo ważnych zaburzeniach spokojności publicznej: »Po wzajemnem zaufaniu i po prawem uczuciu obywateli miasta Frankfortu i jego władz publicznych, można się było spodziewać, że wkrótce spełnione będą życzenia, które obywatelstwo na wielkim zborze w petycji do senatu przesłało, a którym senat ogłoszoną wolnością druku poczęści już odpowiedział. Dla tego w całym mieście panowała ztąd radość i oczekiwanie. W takim składzie rzeczy tym większe oburzenie powstało w sercach obywateli Frankfortu, gdy postrzegli, że tłum źle myślących, złożony najwięcej z niższych warstw ludu i z mieszkańców przyległych okolic, zgromadził się w sobotę, to jest w dzień podania petycji na tak zwany plac przed gmachem Roemer, i podczas gdy senat i prawodawcze zgromadzenie naradzały się nad życzeniami obywateli, groźną postawę przybrał. Nie poprzestano na głośnych i obelżywych oświadczeniach; kilkaset burzycieli pokoju wdarło się do gmachu Roemer aż do obradnej sali. Daremne były usiłowania,

by uspokoić tę rozpataną tłuszcę tak tu jak i na dalszych placach; musiano burzycielom pokój zaimponować wystąpieniem zbrojnej milicyi miejskiej. Pomijamy pojedyncze obelgi i excessa, których się na znakomitych obywatelach malkontenci dopuścili; bo są oburzające. Ale, nie możemy niewspomnieć, że jedna banda usiłowała nawet dostać się na dziedziniec katedralny, i chciała bić w dzwon na trwogę. Jaki mieli zamiar, o tem nikt nie wąpi: zgiełk i łupieżtwo. Na miasto i na obywatele byłoby niezawodnie spadło nieszczęście, gdyby kilku młodym powiększej części rzeźnikom nie powiodło się było wstrzymać tej dzikiej bandy i schwytać burzycieli pokój, a później przy pomocy liniowego wojska zaopatrzyć straż wnijsia do katedralnego dziedzińca. Przedewszystkiem należy cześć i szacunek tym młodym walecznym ludziom, którzy swoim postępowaniem godnie reprezentowali obywatele Frankfortu i ich sposób myślenia. Groźna postawa zbiegających się zewsząd burzycieli była powodem, że w sobotę zaraz po szóstej godzinie wieczór zwołano jeneralnym marszem całą milicję miejską do broni. Kto jeszcze mógł mieć jakakolwiek wątpliwość o sposobie myślenia i statku obywateli Frankfortu i ich synów, przekonał się, że się rzeczy wcale inaczej mają. Wszyscy zdolni do broni pospieszili na plac zgromadzenia z gotowością, ażeby dla ustawy powagę wyjednać, burzycieli pokój odeprzeć, a przywrócić porządek i spokojność. Jakoż gorliwości w pełnieniu służby, odwadze i zdrowemu taktowi tej zbrojnej siły powiodło się wkrótce burzycieli rozprószyć; wielu z nich przyaresztowano, a przeciagającemi przez całą noc patrolami zabezpieczono życie i majątek osób. Dla zapobieżenia jeszcze gorszym wypadkom w niedziele, zwołano także wczoraj znowu wszystkich zbrojnych obywateli do służby, i wzniosły był widok, gdy się kilka tysięcy obywateli zebrało z bronią, której w części z arsenału im dostarczono, i od rana aż do późna w noc straż i patrole odbywało. Dzięki i sława takiemu uzbrojeniu ludu!

Królestwo Polskie.

Najjaśniejszy Pan, zważywszy, że w skutek pomnażających się stosunków handlowych i

przemysłowych pomiędzy mieszkańcami Cesarstwa Rosyjskiego i Królestwa Polskiego, daje się czuć codziennie bardziej potrzeba ujednostajnienia systematu miar i wag w nich używanych, rozkazać raczył: poczynając od dnia 19. kwietnia (1. maja) 1849 roku, we wszystkich czynnościach, tak rządowych jako i prywatnych, używane być mają w Królestwie Polskiem, miary i wagi w Cesarstwie istniejące.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Tarnopola, 13. marca 1848. Ceny zboża są daleko wyższe w cyrkule Tarnopolskim, niż w Złoczowskim, Żółkiewskim i innych, bo tutaj są skoncentrowane zapasy w ręku pojedynczych spekulantów lub majątnych właścicieli dóbr, którzy ciągle oczekują podwyższenia ceny. Powinnyby jednak uważać, że oziminy są w ogóle tak piękne, iż nic więcej do życzenia nie zostaje, a przytem im i pogoda sprzyja. Oprócz tego ceny w Rosyi tak mocno spadły, że teraz można kupić na granicy korzec najpiękniejszej pszenicy, który niedawno 13 złp. kosztował, za 8 złp., a o kilka mil dalej za 6 złp.; zresztą cudzy kupcy tem mniej przybywają tutaj po zboże, im taniej je mogą kupić w bliższych okolicach.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 8. marca.

Nigdy jeszcze nie mieliśmy na naszym targu tak mało wołów jak tym razem; wszystkiego bowiem przypędzono 160 sztuk bardzo poślednich, a z cenami bardzo wysoko się trzymano. Zdaje się, jakoby już na zupełne ustanie handlu wołmi zanosić się miało; przyczyną tego jest podobno przedłużenie kontumacyi, na co powszechnie się użalają. — Do Wiednia dostają się woły z Austrii Górnej, Styryi i Węgier; ale inne prowincye zle na tem wyjdą, jeżeli targi nasze się nie poprawią.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 11. Rozmaitości.)

Główny Redaktor M. Srzeniawa Sartyni. — Drukiem Piotra Pillera.